

Wystawa przygotowana dla Otwartej Pracowni w Krakowie jest kontynuacją realizacji pt.: „Akwarelistka” (2007), w której motywem przewodnim był rodzaj gry wobec zjawiska najprościej nazywanego „rzeczywistością”. W poklatkowej projekcji kilkudziesięciu, następujących po sobie rytmicznie fotografii nawiązywałam do standardowej grafiki (tapety) oprogramowania Windows. Pejzaż funkcjonujący jako pewien standard myślowy, poddawałam metaforycznej „obróbce”, która dzięki fotografii ujawniała przenikanie obrazu realnego z obrazem cyfrowym.

Realizacja pt.: „Akwarelistka” - „Dla malarzy i pszczelarzy” jest działaniem, w którym również pojawia się obraz fotograficzny. Wybrane zdjęcia wykonane przez Ryszarda Motkowicza, który wyraził zgodę na wykorzystanie ich w wystawie, stały się dla mnie inspiracją do działań w obszarze świata realnego oraz świata technologii cyfrowej. Tytuł jednej z fotografii: „Dla malarzy i pszczelarzy”, stanowiąc część tytułu wystawy, podkreśla, że założeniem wypowiedzi była równoległa prezentacja odmiennych komentarzy wobec świata. Dialogowi, który powstał poprzez nałożenie na siebie dwóch wartości, towarzyszą wspólne fascynacje – „naiwne” zauroczenie pięknem, którego realność balansuje na granicy prawdy.

Każda z wymienionych fotografii, mogłaby stanowić potencjalny przykład tapety monitora komputerowego, stając się - podobnie jak pejzaż z widokiem zielonego wzgórza, który był motywem pierwszej pracy z cyklu „Akwarelistka” – rekompensatą natury w świecie technologii cyfrowej. Głównym jednak założeniem wystawy w Otwartej Pracowni było poszukiwanie gestów, których prostota formy ocierająca się o banał staje się echem nostalgii za rzeczywistością uwolnioną od manipulacji.

Anna Klimczak

Lato

Moim założeniem była próba ujawnienia przestrzeni powstającej w wyniku przenikania się dwóch wartości, które tworzą nową rzeczywistość. Jest to obszar nakładania się na siebie znaków - zatrzymanie w „portretach” kwiatów banalnego piękna i naiwny laserunek akwareli, to gesty, których prostota posiada pewien ładunek ironii wobec manipulacji świata zaprzęgniętego w technologiczne sztuczki.

Na ile przynależy ona do rzeczywistości zastanej - myślę, że trudno powiedzieć.

stały się elementami dialogu, który powstał na styku fascynacji odmiennym sposobem widzenia świata i który staram się motywem dialogu o , wartości banału, który stał się motywem przewodnim tego dialogu, w którym ja stałam się akwarelistką , zauważaniu sytuacji banalnych oraz formułowaniu prostych wypowiedzi. W przypadku tej wystawy dialog dwóch sposobów widzenia świata w obrazie fotograficznym banału, czy zachwyty nad

. – zjawisko, które w myśl wielu badaczy zanika i wchłania się od wewnątrz. Paul Virilio musi być ciągle na nowo tworzona Współczesności, której jesteśmy światkami, jak podkreśla wielu badaczy przedmiotu, jest zjawiskiem, które wymyka się jakimkolwiek definicjom, a sama rzeczywistość Paul Virilio które budują wspólną przestrzeń. Na ile jest ona realna, a na ile cyfrowa- myślę, że trudno powiedzieć. Jest to obszar nakładania się na siebie znaków, w którym manipulacji oprzeć się mogą być może już tylko proste gesty zachowania w obrazie fotograficznym banału, czy zachwyty nad

Próba ... dialogiem dwóch osób

jakim jest powrót do spontanicznego zachwyty nad którym Z pewnością tworzą ją wspólnie na nowo, jako wspólny obszar wid świata, w którym najważniejszy określany poprzez fotograficzne zatrzymanie banału, który

Jest gest, który potwierdza poprzez fotografię, która ujawniając banal

Zjawisko zwane rzeczywistością, pomimo wątpliwości wielu badaczy przedmiotu, co do jego kondycji w dobie technologii cyfrowej oraz braku wiary w istnienie rzeczywistości w ogóle - *nigdy nie zniknęła* - jak twierdzi Virilo- *choć musi być ciągle na nowo tworzona*

Widzenie świata zawarte w „kwiatowej kolekcji” Ryszarda Motkowicza, stało się dla mnie inspiracją kwiatówkwiatów, które tej wystawy. potencjalnie mógłby stać się grafiką połączeniem wynika z samego tytułu, obecne są inspiracje z wystawy, którą wskazałam powyżej, ale także pojawił się nowy motyw. Hasło „Dla malarzy i pszczelarzy”, to tytuł jednej z fotografii autorstwa Ryszarda Motkowicza. Użyte jako element tytułu wskazuje przede wszystkim na współpracę, która powstała przy okazji wystawy w Krakowie. , którego wyraził zgodę na ze mną.

Rzeczywistość – twierdzi Virilo - *nigdy nie zniknęła, chociaż musi być ciągle na nowo tworzona. Odżegnuje się od antagonizowania realnej i wirtualnej rzeczywistości, dostrzegając, iż obie konstytuują jedną, wspólną rzeczywistość*

*fizykalna realność znajduje swoje przedłużenie w cyberprzestrzeni, ale jednocześnie cyberprzestrzeń (...) ma swoje przedłużenie (i reprezentację) w realnej przestrzeni...*

*starego, dobrego piękna*

ma jedyną w swoim rodzaju możliwości wyrażania rzeczy (...) ponadnaturalnych środkami naturalnymi i z niezrównaną spontanicznością, która tu zastała wykorzystana

*Akwarelistki*, na którą wskazuję w tej analizie, jest skojarzenie treści obrazu ze standardową tapetą (grafiką) oprogramowania Windows. Jak gdyby nastąpiła próba skopiowania wskazanego obrazu. Przestrzeń zielonego wzgórza symetrycznie oddzielona jest od błękitu nieba. Graficzny pejzaż, tak dalece obecny w świadomości współczesnego człowieka, nie wymaga szczególnego sposobu opisywania – odwołanie jest oczywiste. Obraz – standard - poddany został przez mnie metaforycznej „obróbce”. Nastąpiła ingerencja, która podważa istnienie naturalnego pejzażu, ale jednocześnie wpisuje się w rzeczywistość wirtualną, w której manipulacja jest oczywistością. Tytuł pracy: *Akwarelistka*, przewrotnie nawiązuje do sposobu wypowiedzi w obszarze sztuki jako symbolicznego formułowania myśli za pomocą obrazu. Łatwość techniki, na którą powołuję się w tytule, opartą z zasady na obserwowaniu rzeczywistości, można byłoby metaforycznie odwołać do fotografii, która również stała się techniką łatwą i popularną. W przypadku przedstawionych przeze mnie fotografii, pejzaż odwołuje się jednak do standardowej grafiki proponowanej w zestawie oprogramowania Windows, w celu zainstalowania tzw. tapet na monitorach komputerów. Tak jakby w naturę człowieka wpisany był kontakt z naturą przyrody. Stąd, w przypadku wpadania w świat wirtualny, firmy komputerowe proponują nam równoważnik tego kontaktu, tyle że w wymiarze cyfrowym. Fotografia, która umożliwia najbardziej naturalny i bezpośredni kontakt ze

Po-klatkowa projekcja fotografii pt.: *Akwarelistka*, ze względu na prostotę zarejestrowanej akcji, która kojarzyć się może z zabawą, nie nakłania raczej do formułowania trudnych pytań, nie jest prowokacją do ważnych przemyśleń. Być może dlatego, że nikt nie ma już ochoty ich stawiać. Być może dlatego, że symulacja okazała się wyczekiwany stanem, nie wywołującym frustracji. *Akwarelistka* może zatem być jedynie ironiczną ilustracją obecnego *Stanu Rzeczy*, grą z wartością, która od dawna wymyka nam się z rąk, a która nazywa się realnością.

obraz formalny łączy się z prostą treścią, która ukazuje proces wyrzucania bezpośrednio w pejzaż sypkiej kredy. Jednakże zatrzymanie momentu unoszenia pyłu przez wiatr stwarza, dzięki fotografii, nierealną sytuację wnikania, jak gdyby, białego pigmentu w obszar chmur. Tak jakby gest sztuki wchłaniany był przez naturalny pejzaż.